

*Sygn. akt VI ACa 350/16*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 9 czerwca 2017 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)*

*Sędzia SA – Maciej Kowalski*

*Sędzia SO del. – Monika Włodarczyk*

*Protokolant: – sekretarz sądowy Paulina Czajka*

*po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2017 r. w Warszawie*

*na rozprawie sprawy z powództwa (...) Sp. z o.o. w W.*

*przeciwko C. Ł.*

*o ochronę dóbr osobistych*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 10 listopada 2015 r.*

*sygn. akt III C 1233/13*

**I. zmienia zaskarżony wyrok:**

**1. w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że zobowiązuje pozwanego do złożenia na własny koszt:**

a) *na stronie internetowej (...) w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia, zapisanego czarną czcionką (...) pkt. na białym jednorodnym tle, umieszczonego w ramce bez jakichkolwiek dopisków i komentarzy, o następującej treści: „Przepraszam (...) sp. z o.o. za to, że w wywiadzie przeprowadzonym z D. T., opublikowanym w dniu 10 września 2013 r. na stronie internetowej (...) powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka (...) stosowała groźby pod moim adresem. C. Ł.”;*

b) *w radiu (...) przed programem (...) w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia o następującej treści: „Przepraszam (...) sp. z o.o. za to, że w dniu 18 września 2013 r. w rozmowie z redaktorem G. C. na temat wpływu firm z branży (...) na polityków, nadanej w programie (...), powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka (...) wielokrotnie mi groziła. C. Ł.”;*

c) *na stronie internetowej (...) w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oświadczenia, zapisanego czarną czcionką (...) pkt. na białym jednorodnym tle, umieszczonego w ramce bez jakichkolwiek dopisków i komentarzy, o następującej treści: „Przepraszam (...) sp. z o.o. za to, że w rozmowie przeprowadzonej przez K. L. w ramach artykułu pod tytułem „C. Ł.: (...)”;*

**zamieszczonym w dniu 19 września 2013 r. na stronie internetowej (...), powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka (...) stosowała szantaż i groźby pod moim adresem. C. Ł.”;**

**2. w punkcie drugim w całości w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 977 zł (dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**II. oddala apelację w pozostałej części;**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 410 zł (jeden tysiąc czterysta dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt VI ACa 350/16

## UZASADNIENIE

(...) sp. z o.o. z siedzibą w W. w pozwie wniesionym przeciwko C. Ł. domagała się ochrony niemajątkowej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i renomy, naruszonych wypowiedziami pozwanego zamieszczonymi: w wywiadzie opublikowanym w dniu 10 września 2013 roku na stronie internetowej (...) w rozmowie w dniu 18 września 2013 r. w programie radiowym (...) oraz w wypowiedzi zawartej w artykule: „C. Ł.:(...)”, zamieszczonym w dniu 19 września 2013 roku na stronie internetowej „(...) Strona powodowa wskazała, że w wypowiedziach tych pozwany bezpodstawnie i niezgodnie z prawdą zarzucił powodowej spółce, że stosowała w stosunku do niego szantaż i groźby oraz zbierała na niego haki, aby nie dopuścić do publikacji materiałów prasowych dotyczących powodowej spółki. Ostatecznie w ramach żądanej ochrony niemajątkowej powodowa spółka domagała się, aby pozwany na własny koszt:

a) na stronie internetowej (...) w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, opublikował oświadczenie, zapisane czarną czcionką (...) pkt., na białym jednorodnym tle, umieszczone w ramce bez jakichkolwiek dopisków oraz komentarzy, o następującej treści: „Przepraszam (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością za to, że w wywiadzie przeprowadzonym z D. T., opublikowanym w dniu 10 września 2013 roku na stronie internetowej (...) powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka (...) stosowała groźby pod moim adresem. Ubolewam z powodu pomówienia firmy (...) o działania jakich nigdy nie prowadziła wobec mnie i przepraszam za stworzenie nieprawdziwego wizerunku firmy (...). C. Ł.”;

b) w rozgłośni radiowej Radio (...) w programie (...), w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, złożył ustne oświadczenie o następującej treści: „Przepraszam (...)spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością za to, że w dniu 18 września 2013 roku w rozmowie z redaktorem G. C., na temat wpływu firm z branży (...) na polityków, nadanej w rozgłośni radiowej Radio (...) w programie (...), powiedziałem nieprawdę, jakoby (...) wielokrotnie mi groziło. Ubolewam z powodu pomówienia firmy (...) o działania jakich nigdy nie prowadziła wobec mnie i przepraszam za stworzenie nieprawdziwego wizerunku firmy (...). C. Ł.”;

c) na stronie internetowej (...) w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, opublikował oświadczenie zapisane czarną czcionką (...) pkt., na białym jednorodnym tle, umieszczone w ramce bez jakichkolwiek dopisków oraz komentarzy, o następującej treści: „Przepraszam (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością za to, że w rozmowie przeprowadzonej przez K. L. w ramach artykułu pt.: „C. Ł. : (...)” zamieszczonym w dniu 19 września 2013 roku na stronie internetowej (...) powiedziałem nieprawdę, jakoby spółka (...) stosowała szantaż i groźby pod moim adresem”. Ubolewam z powodu pomówienia firmy (...) o działania jakich nigdy nie prowadziła wobec mnie i przepraszam za stworzenie nieprawdziwego wizerunku firmy (...). C. Ł.”.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione powództwo w całości.

Zgodnie z ustaleniami sądu okręgowego, (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością jest firmą doradztwa strategicznego oraz doradztwa (...). Doradza podmiotom gospodarczym, w tym w szczególności z sektora

energetycznego, surowcowego i telekomunikacyjnego. Klientami spółki były i są największe przedsiębiorstwa z kapitałem polskim i zagranicznym oraz te z udziałem Skarbu Państwa. Spółka została założona przez byłych dziennikarzy śledczych M. G. (1) i R. K..

Pozwany C. Ł. został zatrudniony w tygodniku (...) w 2013 r. Redaktorem Naczelnym tygodnika był wówczas S. L. (1). Pozwany zainteresował się działalnością spółki (...), albowiem pojawiała się ona w sprawie przetargu (...). Zaczął przygotowywać i publikować artykuły na ten temat. W dniu 5 lipca 2013 r. powodowa spółka skierowała przeciwko C. Ł. prywatny akt oskarżenia zarzucając mu bezprawne pomówienie. Pozwany nadal interesował się działalnością powodowej spółki, w tym usług spółki świadczonych na rzecz spółki (...). Po uzyskaniu informacji, że pozwany przygotowuje dalsze publikacje dotyczące powodowej spółki, przedstawiciele powoda spotkali się z M. M., a następnie z M. L. (1) – Prezesem Zarządu wydawcy tygodnika (...). M. G. (1) próbował uzyskać informacje o przedmiocie publikacji przygotowywanej przez pozwanego. W dniu 6 czerwca 2013 r. M. L. (1) spotkał się z M. G. (1), informując go, że wie o publikacji, którą przygotowuje C. Ł., a która według jego informacji, miała być niezręczna dla spółki. Na koniec rozmowy M. L. (1) usłyszał od M. G. (1), że „jak materiał zostanie opublikowany, to „na ciebie też znajdują się kwity”. M. G. (1) chciał ponownie spotkać się z M. L. (1) w celu przekazania mu dokumentów dotyczących S. L. (1), które miały spowodować zmianę redaktora naczelnego (...). M. G. (2) deklarował, że (...) zrobi wszystko, żeby S. L. (1) przestał być redaktorem naczelnym (...). Informacje o tych działaniach spółki dotarły do pozwanego. Dowiedział się on, że M. G. (1) i R. K. deklarują posiadanie haka na prezesa wydawnictwa, że czynią dalsze działania mające doprowadzić do uniemożliwienia publikacji artykułu. Wówczas S. L. (1) zaczął sugerować pozwanemu, aby powstrzymał się z publikacją. W tym też czasie pozwany uzyskał wiedzę, że M. G. (1) i R. K. szukają informacji również na L.. W dniu 16 lipca 2013 roku doszło do spotkania pozwanego z przedstawicielami powodowej spółki (...). W czasie spotkania przedstawiciele powodowej spółki, jak wskazał sąd okręgowy – zaproponowali pozwanemu, że jeżeli nadal chce pisać o zmianie ustawy, to żeby nie wspominał o (...). Pozwany nie wyraził na to zgody i zapowiedział, że zamierza opisać wszystko, czego się dowie. W związku z tym M. G. (1) i R. K. poinformowali pozwanego, że jeżeli napisze taki artykuł, to wytoczą mu sprawę i będą żądali wysokiego odszkodowania. W trakcie tej rozmowy G. i K. pokazali pozwanemu dokumenty z akt prokuratorskich oraz wyrok w sprawie karnej, jaki przed laty zapadł w stosunku do S. L. (1). Sugerowali pozwanemu, że jego zainteresowanie spółką (...) wynika z czarnego PR- u, za którym stoi S. L. (1). Zasugerowali również udostępnienie mu dokumentów dotyczących S. L. (1). Powoływali się na bardzo dobre relacje, jakie mają z wydawcą (...), a w szczególności z M. L. (1). Mówili, że często kontaktują się z wydawcą (...), a także że sam wydawca często kontaktuje się z (...). W trakcie rozmowy potwierdzili, że również dziennikarze (...) otrzymują od nich materiały do artykułów albo gotowe artykuły. Po powrocie ze spotkania C. Ł. dowiedział się od swojego redaktora naczelnego, S. L. (1), że był telefon od Prezesa z sugestią, aby tekst na temat (...) nie powstał. Tydzień później Pozwany dowiedział się, że osoba pracująca na zlecenie M. G. (1) i R. K. pojechała do S., aby znaleźć informacje o zabójstwie, w które był rzekomo zamieszany S. L. (1). Informacje te docierały również do S. L. (1).

W dniu 10 września 2013 r. na stronie (...) ukazał się wywiad D. T. z pozwanym pt. „Ł.: (...)”. W wywiadzie pozwany wskazał, jak (...) przy pomocy powodowej spółki zamiast firmy lobbingowej, prowadzi działania mające za celu zmianę ustawy. Opisał, jak powódka obiecała zleceniodawcy, że sprawa zostanie załatwiona przy udziale znanego dziennikarza A. W., a nawet J. P.. Wskazał, że intencją powódki było zainicjowanie akcji społecznej z udziałem ekologów i aktorów, których nie informowano, że jest to akcja o charakterze komercyjnym, za którą spółka otrzymywała wynagrodzenie. W wywiadzie tym pozwany opowiedział, że zanim opublikował artykuł w (...), M. G. (1) i R. K. skierowali przeciwko niemu prywatny akt oskarżenia, co odebrał jako wywieranie presji. Wskazał, że w tle przygotowywania publikacji pojawiło się zbieranie haków przez powodową spółkę. Opowiedział też, że jeden z przedstawicieli (...) przypomniał mu historię dziennikarza, który z nimi „zadarł” i wskazał, że w stosunku do niego nie będą tak wyrozumiali.

W dniu 18 września 2013 r. pozwany udzielił wywiadu w (...). Odniósł się do publikacji w (...) na temat działań (...) podejmowanych w celu zmiany ustawy. Wskazał, iż w jego ocenie przy uchwalaniu ustawy, która miała być korzystna dla (...) doszło do manipulacji, których dopuściła się (...). Wskazał również, że (...) próbowała powstrzymać publikację jego tekstu w tygodniu (...) groźbami i szantażem. Pozwany wskazał, że powodowa spółka wielokrotnie mu groziła.

W dniu 19 września 2013 r. na stronie (...) ukazał się artykuł pt. „C. Ł.: (...)”. W publikacji tej pozwany wskazał, że szefowie (...) posługują się wobec niego inwektywami, jednocześnie niezaprzecząc twierdzeniom zawartym w artykułach jego autorstwa. W wywiadzie tym pozwany zarzucił powodce, że jej działania są nie tylko nieetyczne, ale również kryminalne.

Mając powyższe ustalenia na uwadze sąd okręgowy uznał, że wniesione w tej sprawie powództwo jest niezasadne. Jak wskazał, w jego ocenie, działania powodowej spółki uprawniały pozwanego do stwierdzenia, że powodowa spółka stosowała wobec niego groźby i szantaż, choćby w sposób pośredni. Powódka bowiem swoim zachowaniem, które można potraktować jako szeroko zakrojoną akcję, postawiła pozwanego w sytuacji, w której musiał on dokonać wyboru: albo zdecyduje się na publikację niekorzystnego dla spółki artykułu i tym samym narazi redaktora naczelnego i wydawcę (osoby, od których w dużej mierze zależy jego byt, zatrudnienie we (...)) na ujawnienie informacji dla nich niekorzystnych, albo odstąpi od publikacji i wówczas żadne „haki”, którymi powódka dysponowała, nie zostaną ujawnione. W pierwszej kolejności powodowa spółka starała się wywrzeć wpływ na pozwanego poprzez kontaktowanie się z Prezesem Zarządu wydawcy tygodnika (...), M. L. (1). Takie działania spółki, w ocenie sądu okręgowego, stanowiło pośredni nacisk na pozwanego. Również rozmowę z dnia 16 lipca 2013 r. sąd okręgowy ocenił jako formę nacisku. W jej trakcie bowiem przedstawiciele powódki sugerowali pozwanemu, że zostanie wytoczony mu proces o ochronę dóbr osobistych, w trakcie którego spółka nie pójdzie na żadne ustępstwa, tak jak to miało miejsce w procesie wytoczonym innemu dziennikarzowi, który „zadarł” ze spółką, a żądane odszkodowanie będzie bardzo wysokie. W ocenie sądu okręgowego takie działanie należało potraktować jako szantaż. Ponadto, jak wskazał sąd okręgowy, podczas tej rozmowy, zarówno R. K. jak i M. G. (1) opisywali działalność powodowej spółki w taki sposób, który u rozmówcy miał prowadzić do przekonania, że ma ona szerokie wpływy, powiązania nie tylko z dziennikarzami i redaktorami naczelnymi, ale również wydawcami. Dodatkowo powoływali się na bliską znajomość z Prezesem wydawcy (...), częste kontakty telefoniczne z nim, pokazali e-maila, w którym ten deklaruje dozgonną wdzięczność za kontrakt, jaki wydawca zawarł przy pomocy (...) z (...). Wszystko to, zdaniem sądu okręgowego, miało na celu wywołanie u pozwanego przekonania, że jeżeli on sam nie zaprzestanie pracy nad artykułem dotyczącym spółki, to ona i tak zablokuje publikację, chociażby poprzez wydawcę. Ponadto w trakcie rozmowy pokazano pozwanemu dokumenty pochodzące z akt sądowych, dotyczące redaktora naczelnego (...) S. L. (1), odnoszące się do jego kryminalnej przeszłości. Pozwany był namawiany do zainteresowania się tym tematem, opisanego go. Działanie to, w ocenie sądu okręgowego, stanowiło pośrednią groźbę skierowaną do pozwanego – groźbę ujawnienia informacji o L. w sytuacji opublikowania artykułu. Z tych wszystkich względów, jak wskazał sąd okręgowy, odczucia pozwanego co do stosowania wobec niego groźby i szantażu były uzasadnione. Tym samym miał on prawo podnieść te okoliczności w wypowiedziach publicznych. W efekcie w ocenie sądu okręgowego, wniesione powództwo jest więc niezasadne.

Apelację od tego wyroku wniosła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa. W apelacji skarżący podniósł zarzuty naruszenie prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej oceny dowodów, co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, a także naruszenia prawa materialnego, to jest art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w efekcie uznanie, że działanie pozwanego nie stanowiło bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda.

### ***Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.***

Apelacja strony powodowej jest zasadna.

Podstawę faktyczną wniesionego w tej sprawie powództwa stanowiły trzy wypowiedzi pozwanego, które zostały opublikowane w mediach i które zarzucały powodowej spółce stosowanie w stosunku do pozwanego dziennikarza groźb i szantażu celem zmuszenia go do niepublikowania artykułów niekorzystnych dla powodowej spółki.

Pierwsza wypowiedź pozwanego miała miejsce w dniu 10 września 2013 roku na stronie internetowej (...) w wywiadzie, który pozwany udzielił D. T. (wydruk wywiadu: k. 24 – 25). W wywiadzie tym pozwany wskazał, że w związku z poprzednim jego tekstem spółka (...) wytoczyła mu sprawę o zniesławienie z „osławionego paragrafu 212”. Pozwany

działanie to ocenił, jako „wywieranie presji”. Dodał, że w tle pojawiło się zbieranie haków przez spółkę (...) i innego groźby w stosunku do niego.

Druga wypowiedź pozwanego nastąpiła w dniu 18 września 2013 roku w programie radiowym (...) w stacji radiowej Radio (...). W tej audycji pozwany stwierdził, że powodowa spółka próbowała powstrzymać publikację jego tekstu groźbami i szantażami. Dodał również, że spółka (...) groziła mu wielokrotnie. Oświadczył, że w sprawie tej były szantaże i dodał – „to jest niebezpieczny temat” (wydruk audycji: k. 26-28).

Trzecia wypowiedź pozwanego miała miejsce w dniu 19 września 2013 roku w wywiadzie, jaki udzielił on portalowi (...) W tekście tym, który ukazała się pod tytułem „C. Ł.: (...)”, pozwany kilkakrotnie stwierdził, że w związku z jego artykułami dotyczącymi powodowej spółki pojawiły się groźby i szantaże – również pod jego adresem (wydruk tekstu: k. 29-32).

Powodowa spółka wytaczając powództwo o ochronę dóbr osobistych naruszonych powyższymi wypowiedziami podnosiła, że zarzuty i twierdzenia pozwanego dotyczące gróźb i szantaży kierowanych pod jego adresem przez spółkę są nieprawdziwe i tym samym bezprawne. Zaprzeczyła, aby kiedykolwiek podejmowała w stosunku do pozwanego tego typu działania. Żądając ochrony domagała się publicznego odwołania tych zarzutów oraz przeproszenia za naruszenie dobrego imienia, renomy spółki.

Zdaniem sądu apelacyjnego ocena powyższych okoliczności faktycznych, będących podstawą wniesionego powództwa, była błędna. Trafnie ocena ta została podważona przez skarżącego w apelacji, zarówno w ramach zarzutów naruszenia prawa procesowego, jak i prawa materialnego. Wbrew stanowisku sądu okręgowego uznać należy, że wskazane powyżej wypowiedzi pozwanego zawierające zarzuty dotyczące stosowania w stosunku do niego przez pozwaną spółkę gróźb i szantażu stanowiły bezprawne naruszenie dóbr osobistych powoda.

Dobra osobiste osób prawnych, zgodnie z poglądem przyjmowanym w doktrynie i w orzecznictwie, stanowią wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swym zakresem działań (tak w szczególności: J. Panowicz-Lipska, Majątkowa ochrona dóbr osobistych, Warszawa 1975, s. 28; a także m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 1986 r., II CR 295/86, OSNC 1988, z. 2-3, poz. 40). Zgodnie z art. 43 k.c., do ochrony tych dóbr stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące ochrony dóbr osobistych osób fizycznych.

Obiektywne ujęcie dóbr osobistych nakazuje przy ocenie dokonanego naruszenia odwoływać się do kryteriów intersubiektywnych, jako punkt wyjścia przyjmować poglądy panujące w społeczeństwie, posługując się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem „przeciętnego odbiorcy”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. W konsekwencji w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentowany jest pogląd, zgodnie z którym kryteria ocena naruszenia dóbr osobistych muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok SN z 11.03.1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok SN z 16.01.1976 r., II CR 692/75, OSNC 1976, z. 11, poz. 251). Naturę i granice poszczególnych dóbr osobistych wyznaczają bowiem przeważające w danym społeczeństwie zapatrywania prawne, moralne i obyczajowe.

W świetle powyższego uznać należy, że zawarte we wszystkich trzech wypowiedziach pozwanego zarzuty w stosunku do powodowej spółki stanowiły naruszenie jej dobra osobistego w postaci dobrego imienia, czy też – co wydaje się być określeniem bardziej adekwatnym w odniesieniu do osób prawnych – renomy powodowej spółki. Jak wskazuje się w orzecznictwie, dobre imię (renomę) osoby prawnej naruszają takie zarzuty, które - obiektywnie oceniając - przypisują jej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę zaufania do niej, potrzebnego do realizacji zamierzonych przez nią celów w ramach prowadzonej działalności (zob. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2016 r., I CSK 419/15). Podzielić należy stanowisko strony powodowej, że podnoszenie zarzutów dotyczących działań spółki polegających na stosowaniu gróźb i szantażu w odniesieniu do dziennikarza w celu zmuszenia go do zaniechania zbierania materiałów prasowych i ich publikacji stanowi o naruszeniu renomy tej spółki. Bezprawne, poprzez stosowanie gróźb i szantażu, tłumienie krytyki prasowej, a tak należałoby w świetle zarzutów sformułowanych publicznie przez pozwanego, ocenić działanie powoda, stanowi oczywiście naruszenie norm prawa prasowego i jest

kwalifikowane wprost jako przestępstwo prasowe (art. 43 i 44 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe). Znaczenie i powaga tego zarzutu w odniesieniu do strony powodowej są tym większe, jeśli zważyć, że powodowa spółka prowadzi działalność na rynku medialnym i reklamowym, jest podmiotem doskonale znanym w środowisku mediów. Właściciele spółki (R. K. i M. G. (1)) sami w przeszłości wykonywali zawód dziennikarza i w swojej pracy zawodowej na co dzień pozostają w stałych relacjach ze środowiskiem dziennikarskim. W efekcie uznać należy, że zarzuty pozwanego kompromitują powodową spółkę, podważają jej wiarygodność i zaufanie niezbędne do prowadzonej przez spółkę działalności.

Z uzasadnienia sądu okręgowego wynika, że uznał on, że działania pozwanego nie stanowiły naruszenia wskazanego powyżej dobra osobistego powódki. W świetle powyższych rozważań poglądu tego podzielić nie można. W tym zakresie więc zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 24 k.c. uznać należy za zasadny.

Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. nie każde naruszenie dobra osobistego uzasadnia udzielenie ochrony prawnej. Ochrona niemajątkowa, a takiej jedynie formy ochrony prawnej domagała się w tej sprawie powodowa spółka, przysługuje podmiotowi pokrzywdzonemu tylko wtedy, gdy dokonane naruszenie ma charakter bezprawny. Bezprawność tym samym stanowi element delimitujący zakres udzielanej ochrony prawnej. Bezprawność działania oznacza sprzeczność działania z porządkiem prawnym, a więc przepisami prawa pozytywnego lub zasadami współżycia społecznego. Naruszenie dóbr osobistych nie ma charakteru bezprawnego wówczas, gdy może być ono prawnie usprawiedliwione, a więc znajdować swoją podstawę w obowiązującym porządku prawnym. W odniesieniu do wypowiedzi, w tym wypowiedzi publicznych, zasadniczym kryterium stanowi w tym wypadku rzetelność danej wypowiedzi. Najogólniej rzecz ujmując, wypowiedź rzetelna to taka wypowiedź, w odniesieniu do której zawarte w niej zarzuty i twierdzenia znajdują dostateczną podstawę w zaistniałych faktach będących przedmiotem danej wypowiedzi. Istotne znaczenie dla dokonywanej w tym zakresie oceny mają bądź same fakty, których istnienie może być przedmiotem dowodzenia w procesie o ochronę dóbr osobistych, albo też usprawiedliwione przekonanie stawiającego określone zarzuty i wysuwającego określone twierdzenia o istnieniu faktów będących ich podstawą. Chodzi więc o działanie w dobrej wierze.

W odniesieniu do wypowiedzi prasowych, zagadnienie to rozpatruje się w kontekście normy zawartej w art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, która nakłada na dziennikarza obowiązek działania ze szczególną starannością i rzetelnością. Podnosi się przy tym, że w świetle art. 6 ust. 1 Prawa prasowego, obowiązkiem prasy jest prawdziwe przedstawianie omawianych zjawisk. Obowiązek zachowania przez dziennikarza szczególnej staranności i rzetelności „oznacza kwalifikowaną staranność i rzetelność”. Chodzi tutaj o zachowanie wzorca staranności wymaganego od profesjonalisty z uwzględnieniem specyfiki wykonywanego zawodu. Zagadnienie to zostało szeroko rozważone w uzasadnieniu uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

Sąd okręgowy w okolicznościach rozpoznawanej sprawy uznał, że pozwany miał uzasadnione podstawy do sformułowania zarzutów dotyczących gróźb i szantażu stosowanego względem niego przez powodową spółkę. Tym samym uznał, że działanie pozwanego nie tylko nie stanowiło naruszenia dobrego imienia (renomy) powoda, ale także nie miało charakteru bezprawnego. Zasadnie zarówno sama ocena sądu okręgowego, jak i stanowiące jej podstawę ustalenia faktyczne, zostały podważone w apelacji.

Sąd okręgowy uzasadniając wyrażony w tej sprawie pogląd co do braku bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, powołał się na następujące fakty: kontakt powodowej spółki z Prezesem Zarządu wydawcy tygodnika (...) M. L. (1) i wywierane na niego naciski, aby pozwany zaniechał zbierania materiałów i publikacji dotyczących powoda, co z kolei miało skutkować wywarceniem presji na pozwanego przez M. L., rozmowa przedstawicieli powodowej spółki z pozwanym w dniu 16 lipca 2013 roku, podczas której przedstawiciele powodowej spółki zagrozili pozwanemu wytoczeniem procesu o ochronę dóbr osobistych, a także powoływali się na bliskie kontakty z M. L. (1) oraz okazali pozwanemu materiały dotyczące redaktora naczelnego tygodnika (...) S. L. (1). W ocenie sądu okręgowego te okoliczności, jak i cały kontekst ówczesnej sytuacji, uzasadniały przekonanie pozwanego o stosowaniu przez powodową spółkę w stosunku do niego gróźb i szantażu celem uniemożliwienia mu publikacji materiału prasowego dotyczącego spółki (...). Szantaż miał polegać na groźbie ujawnienia materiałów dotyczących kryminalnej przeszłości

S. L. w wypadku, gdyby pozwany nie zaniechał publikacji swojego artykułu. Wprawdzie sąd okręgowy przyznał, że działania powodowej spółki nie „odpowiadają literalnej definicji tych pojęć”, uznał jednak, że działania te stanowiły groźby i szantaż w sposób pośredni.

Kwestionując powyższe wywody i ustalenia sądu okręgowego, skarżący w apelacji trafnie wskazał na rzeczywistą treść zarzutów pozwanego zawartych w publikacjach będących podstawą wniesionego powództwa. W każdej z tych publikacji pozwany wskazywał, że powodowa spółka kierowała groźby bezpośrednio pod jego adresem, dopuszczała się w stosunku do niego działań mających charakter szantażu. Powagę tych działań i związanych z tym zagrożeń, pozwany wyraźnie podkreślał w swoich publicznych wypowiedziach podnosząc między innymi: (...) groziło mi wielokrotnie. Wiem, że w tej sprawie były szantaże. To jest niebezpieczny temat” (wypowiedź pozwanego w rozmowie w programie (...): k. 27 odwrót). Tym samym sens i kontekst publicznych wypowiedzi pozwanego w sposób jednoznaczny wskazuje, że to on sam, a nie inne osoby z jego otoczenia, miał zostać poddany szantażowi ze strony (...), to w stosunku do pozwanego, a nie innych osób, formułowane były groźby.

Zasadnie skarżący wskazuje w złożonej apelacji, że z ustaleń sądu okręgowego nie wynikają żadne fakty, którymi świadczyłby o tym, że powodowa spółka kierowała pod adresem pozwanego groźby lub szantażowała go. Nie można przy tym podzielić stanowiska sądu okręgowego, który pojęcia groźby i szantażu tłumaczy w sposób bardzo szeroki uznając, że w zakresie tych pojęć mieszczą się każde formy nacisku i perswazji kierowane zarówno w stosunku do pozwanego, jak i przede wszystkim osób trzecich. Treść publicznych wypowiedzi pozwanego, stanowiących podstawę faktyczną niniejszego sporu, nie uzasadnia tak szerokiej definicji tych pojęć. Pozwany publicznie działania powodowej spółki nazywał szantażem, wskazywał na groźby kierowanego przez powódkę w stosunku do niego. Z treści wypowiedzi pozwanego wynikało, że nie uległ tym groźbom i szantażom i zdecydował się na publikację, aczkolwiek czuł się tymi groźbami zagrożony, podkreślając publicznie, że sam w sobie jest to „temat niebezpieczny”.

Trafnie skarżący zarzuca sądowi pierwszej instancji wadliwą ocenę przeprowadzonych dowodów i tym samym błędne ustalenia co do działań powodowej spółki mających na celu wpływ na postawę i zachowanie pozwanego. W świetle ustaleń sądu okręgowego, zarówno bezpośrednie groźby pod adresem pozwanego, jak i działania o znamionach szantażu, miały nastąpić na spotkaniu przedstawicieli powodowej spółki (M. G. (1) i R. K.) z pozwanym w dniu 16 lipca 2013 roku. Rozmowa ta została nagrana, zaś zapis tej rozmowy, zarówno w wersji dźwiękowej, jak i w formie pisemnej transkrypcji (k. 262, k. 263 – 325) stanowi materiał dowodowy w tej sprawie. Uważna analiza tego materiału prowadzi do wniosków odmiennych aniżeli te, które wyprowadzone zostały przez sąd okręgowy. Jak wynika z treści tej rozmowy, przedstawiciele powodowej spółki wyjaśnili pozwanemu, w związku z jego pretensjami dotyczącymi toczącego się już wówczas sporu sądowego pomiędzy stronami, że pozywają i będą pozywać dziennikarzy, w tym również C. Ł., za nieprawdziwe informacje dotyczące spółki (...), nie zaś za sam fakt publikacji tekstów dotyczących (...) (wydruk rozmowy: k. 285-286). W toku rozmowy wprost odpowiadając pozwanemu, na jego pytanie - czy zamierzają zatrzymać jego tekst dotyczący spółki (...), przedstawiciel powodowej spółki wyjaśnił – „Nie, powiedziałem to wyraźnie. Napisz ten tekst wszędzie i napisz go uczciwie. Sprawdź wszystko” (k. 308). Ponadto podczas tej rozmowy przedstawiciele powodowej spółki, po okazaniu pozwanemu, na jego żądanie, materiałów dotyczących przeszłości kryminalnej S. L. (3) wyraźnie wskazali, że materiały te ujawnią (k. 307). Co więcej, namawiali pozwanego, aby tekst dotyczący S. L. pozwany napisał sam w oparciu o udostępnione mu materiały (k. 307). Zgodnie z wypowiedzią przedstawicieli powodów, po uzyskaniu tych informacji, pozwany powinien zwolnić się z redakcji (...), którą kieruje S. L., zaś przygotowywany tekst o (...) opublikować w innym czasopiśmie – (...) (k. 308).

W świetle powyższych ustaleń dotyczących przebiegu rozmowy z dnia 16 lipca 2013 roku nie można podzielić stanowiska sądu okręgowego, że podczas tej rozmowy padły pod adresem powoda groźby „zniszczenia go” na drodze sądowej oraz podjęto próbę szantażu w odniesieniu do materiałów dotyczących kryminalnej przeszłości S. L.. W sprzeczności z treścią tej rozmowy, pozostaje wniosek sądu, że przedstawiciele powodowej spółki uzależnili brak upublicznienia materiałów dotyczących S. L. od zaniechania publikacji tekstu o (...). Jak zostało to bowiem wskazane już powyżej, na spotkaniu w dniu 16 lipca 2013 roku przedstawiciele (...) wprost zapowiedzieli upublicznienie

materiałów dotyczących S. L., namawiali do tego pozwanego. Co więcej nie wzięli zamiaru upublicznienia tych materiałów z publikacją tekstu pozwanego dotyczącego (...).

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego w tej sprawie nie potwierdza również dalszych twierdzeń sądu okręgowego co do, zgodnie z określeniem tego sądu, „gróźb i szantażu pośredniego”, które miały być stosowane przez spółkę (...). W tym zakresie sąd okręgowy wskazał, że powodowa spółka wywierała na pozwanego naciski poprzez osoby trzeciej – grożąc wydawcy tygodnika (...) M. L. (1) i redaktorowi naczelnemu S. L. (3) ujawnieniem obciążających ich materiałów. Zgodnie z wywodem sądu okręgowego, przełożeni pozwanego mieli w związku z tym wywierać na pozwanym presję, aby nie publikował artykułu dotyczącego (...). Sąd okręgowy dokonując tych ustaleń pominął jednak istotną część materiału dowodowego, a mianowicie treść zeznań świadków M. L. (1) i S. L. (3) (protokół rozprawy: k. 342-344, 345, transkrypcja: k. 354 - 375). Z zeznań świadka M. L. (1) nie wynika, aby w ogóle on rozmawiał z pozwanym na temat swoich rozmów z przedstawicielami (...). Obydwaj świadkowie zgodnie zeznali, że z ich strony nie było żadnych nacisków na pozwanego odnośnie do publikacji dotyczących (...). Decyzja pozwanego, aby tekst dotyczący (...) opublikować na łamach (...), a nie w tygodniku (...) była samodzielną decyzją pozwanego, który nie konsultował tej decyzji ze świadkami. Co więcej, świadek M. L. (1) stwierdził, że obydwaj, to znaczny on i S. L., byli tym faktem zaskoczenia, zaś w jego opinii, jako wydawcy, materiał ten powinien zostać opublikowany we (...), w którym pracował pozwany, a nie w (...) (zeznania P. L.: k. 368 odwrót). W końcu zauważyć należy, co również pominął sąd okręgowy dokonując ustaleń faktycznych stanowiących podstawę jego rozważań, że z zeznań złożonych przez samego pozwanego wynika, że przed publikacją artykułu dotyczącego (...), „pół miasta” znało już materiały dotyczące S. L. i wiedziało o całej sprawie. Z tych również względów za nielogiczny uznać należy wniosek sądu okręgowego co do szantażu tymi materiałami przez powodową spółkę.

Mając powyższe ustalenia na uwadze, odmienne we wskazanym powyżej zakresie od ustaleń dokonanych przez sąd okręgowy, w ocenie sądu apelacyjnego wniesione w tej sprawie powództwo zasługuje na uwzględnienie. Publiczne wypowiedzi pozwanego, w których kilkakrotnie wskazywał on, że spółka (...) szantażowała go i groziła mu w celu uniemożliwienie publikacji materiałów prasowych jej dotyczących stanowiły o naruszeniu dobrego imienia (renomy) powodowej spółki. Zarazem mając na uwadze, że zarzuty te nie znajdowały potwierdzenia w rzeczywistym stanie rzeczy, to jest faktycznych działaniach podejmowanych przez powodową spółkę, wypowiedzi zawierające te zarzuty uznać należy za nierzetelne. Tym samym doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powódki, co w świetle art. 24 § 1 k.c. uzasadnia przyznanie żądanej ochrony prawnej. Z tych względów zaskarżony wyrok podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Mając jednak na uwadze zasadę adekwatności i proporcjonalności, sąd apelacyjnym w pewnym zakresie zmodyfikował treść oświadczeń, do których zobowiązany został pozwany. Żądana treść oświadczeń zawiera bowiem elementy zbędne. W ocenie sądu apelacyjnego za całkowicie realizujące funkcję kompensacyjną i restytucyjną, a więc funkcję ochrony niemajątkowej na gruncie art. 24 § 1 k.c., uznać należy zobowiązanie pozwanego do odwołania podnoszonych w stosunku do powodowej spółki zarzutów. Nie ma zaś potrzeby wzmacniania tego przekazu poprzez nakazanie pozwanego dokonywania swoistego aktu ekspiacji poprzez nakazanie mu składania wyrazów ubolewania z powodu swojego zachowania. Z tych względów apelacja strony powodowej została w pozostałym zakresie oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Na koszty należne powodowi składają się poniesione koszty sądowe – opłata od apelacji oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego ustalone w stawce minimalnej, zgodnie z § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (w wersji pierwotnej).